

ANDRZEJ W. KACZOROWSKI

Badacz niezależny

KRYNICKIE URLOPY PRYMASA WYSZYŃSKIEGO

Prymas przebywał na wypoczynku w Krynicy-Zdroju co najmniej dziesięciokrotnie. Spędził na urloпах w tym uzdrowisku łącznie prawie pół roku (175 dni)¹. Spośród swoich miejsc wypoczynkowych – oprócz Zakopanego, do którego przyjeżdżał jeszcze przed II wojną światową – Krynice odwiedzał i znał najdłużej, bo ponad 25 lat (od 1951 do 1978 r.). Bywał tu w różnych okresach rzeczywistości politycznej Polski pod rządami komunistów, kolejno Bolesława Bieruta, Władysława Gomułki i Edwarda Gierka. Mimo to krynicki fragment biografii kard. Stefana Wyszyńskiego jest niemal nieznany, w odróżnieniu od jego urlopów w takich miejscowościach, jak Stryszawa, Bachledówka, Fiszor czy Choszczówka².

¹ Kalendarium pobytów wypoczynkowych kard. Stefana Wyszyńskiego w Krynicy-Zdroju wygląda następująco: 9–26 X 1951 (18 dni), 13 II – 5 III 1952 (22), 7–25 X 1952 (19), 14 I – 7 II 1958 (25), 12 X – 9 XI 1959 (29), 28 IX – 21 X 1960 (24), 5–19 X 1961 (15), 2–14 X 1967 (13), 16–19 V 1976 (4) i 8–13 V 1978 (6). Datyienne ustalono na podstawie zapisów w: *Pro memoria*. Wyjątek stanowi pierwszy urlop, dla tego okresu bowiem brakuje notatek prymasa. Pewne informacje zawierają także lakoniczne wpisy w kalendarzach prymasa (skąd właśnie pochodzą dane z 1951 r.), które wynotowała Monika Stańczuk. Iwone Czarcinińskiej z Instytutu Prymasowskiego Stefana Kardynała Wyszyńskiego serdecznie dziękuję za udostępnienie krynickich fragmentów *Pro memoria*, a Monice Stańczuk i Jolancie Dołbakowskiej z Instytutu Prymasa Wyszyńskiego za możliwość skorzystania z archiwaliów Ośrodka Wychowawczo-Formacyjnego im. kard. Stefana Wyszyńskiego „Ostoja” w Krynicy-Zdroju.

² Choszczówka. „Zbiornik nowych sił Miłości”, oprac. red. S. Grochowska, B. Mackiewicz, B. Sobota, Częstochowa 2015; A.K. Zyskowska, *Góralskie spotkania. Bachledówka 1967–1973*, Częstochowa 2014; *eadem*, *Papieskie i prymasowskie szlaki świętego Jana Pawła II i kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia. Wakacje 1960–1980*, Warszawa 2016. Autorka opisuje pobyty wakacyjne prymasa w Stryszawie-Siwcówce w latach 1960–1967, Bachledówce w latach 1967–1973, Fiszorze w latach 1974–1978 i Studzienicznej w latach 1979–1980. Tylko nieliczne wzmianki o jego urlopach krynickich można znaleźć w pracach A. Micewskiego (*idem*, *Stefan kardynał Wyszyński (1901–1981)*, Warszawa 2000), P. Rainy (m.in. *idem*, *Kardynał Wyszyński. Czasy prymasowskie 1978. Wybór Papieża Jana Pawła II*, Biała Podlaska–Warszawa 2010) i M. Romaniuka (*idem*, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia*, t. 1–4, Warszawa 1994–2002), zupełnie pomija je natomiast E.K. Czackowska (*eadem*, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013).

Niestety, o pierwszym pobycie prymasa w Krynicy mamy najmniej informacji³. Nie wiadomo, dlaczego wybrał się akurat do tego modnego źródła⁴. Można jedynie przypuszczać, że przyjechał tam za radą swego pierwszego sekretarza i kapelana bp. Antoniego Baraniaka, który już wcześniej wypoczywał w Krynicy, a podczas pierwszej wizyty mu tam towarzyszył⁵. Zapewne wpływ na ten wybór miały także warszawskie siostry elżbietanki. Prowadziły one dom prymasa przy ul. Miodowej oraz krynicki Dom św. Elżbiety przy ul. Pułaskiego – pensjonat przeznaczony na wypoczynek dla duchowieństwa i hierarchii kościelnej⁶. Prymas zatrzymywał się zawsze w tym miejscu, w pomieszczeniu na I piętrze, które było jego krynickim mieszkaniem⁷.

Zwykle spędzał tu od dwóch tygodni do prawie miesiąca, chociaż parę razy był zmuszony skrócić zaplanowany urlop⁸. Krynicki wypoczynek prymasa przypadał najczęściej jesienią – w październiku (sześciokrotnie, w tym raz był to pobyt wrzesniowo-październikowy, a raz październikowo-listopadowy), dwukrotnie przyjechał zimą (styczeń–luty i luty–marzec). Regularnie bywał tutaj w latach 1951–1952 oraz 1958–1961. Dwa pobyty majowe – ostatnie w Krynicy (w 1976 i 1978) – były najkrótsze, bo tylko kilkudniowe. Prymas gościł wówczas w perle polskich uzdrowisk tylko przejazdem, przy okazji podróży duszpasterskich.

Początkowo jeździł do Krynicy warszawskim pociągami nocnymi. Tym samym środkiem transportu wracał, co zwykle wiązało się z różnego rodzaju uciążliwościami⁹. Później podróżował już w wygodniejszych warunkach – samochodem służbowym. Nie zawsze dojeżdżał na wypoczynek bezpośrednio z Warszawy, czasem po drodze do Krynicy udawał się na uroczystości kościelne¹⁰. Nawał obowiązków

³ Nie ma żadnych podstaw, by sądzić, że po raz pierwszy pojawił się tu jeszcze jako biskup lubelski (R. Banach, *Prymas Polski Kardynał Stefan Wyszyński a diecezja tarnowska* [w:] *Polska Prymasa Wyszyńskiego. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w ramach obchodów roku Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, red. B. Wójcik, Tarnów 2001, s. 165).

⁴ Co ciekawe, w krynickim źródle lubił spędzać urlopy także antagonistą prymasa – Władysław Gomułka, którego 2 VIII 1951 r. aresztowali tam funkcjonariusze MBP z ppłk. Józefem Świątką na czele.

⁵ Ks. dr Baraniak był przedtem kapłanem prymasa Augusta Hlonda, który przed wojną kilkakrotnie odwiedzał Krynice. Zatrzymywał się u służebniczek starowiejskich. Dom św. Elżbiety był natomiast miejscem internowania bp. Baraniaka (3 IV – 31 X 1956); metropolita poznański wielokrotnie wypoczywał potem u siostr elżbietanek. Więcej w: A.W. Kaczorowski, *Internowany w Domu św. Elżbiety*, „Krynickie Źródło” 2018, nr 2/3, s. 6–9.

⁶ W 1970 r. prymas wydał siostrą zaświadczenie, że ich dom wraz z kaplicą służy biskupom i duchowieństwu „na cele wypoczynkowe i kuracyjne” i z tej racji podlega bezpośrednio prymasowi.

⁷ Prymas dołożył „nieco pomocy” do wykończenia nowego domu elżbietanek, ale nie uważał tego „za swoje mieszkanie” (Archiwum Instytutu Prymasowskiego Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Choszczówce, *Pro memoria* [dalej: *Pro memoria*], 16 V 1976 r.).

⁸ W 1961 r. grupa biskupów prosiła o zwołanie konferencji Episkopatu w sprawie punktów katechetycznych, co prymas uczynił, ale musiał przyspieszyć swój wyjazd: „Urlop skrócony, chociaż konieczną było rzeczą pozostać dłużej” (*Pro memoria*, 19 X 1961 r.). W 1967 r. postanowił zaś wyruszyć do Warszawy po otrzymaniu telefonu i depeszy o ciężkim stanie zdrowia swego ojca. Raz zdarzyło mu się przedłużyć o kilka dni pobyt w Krynicy, gdy ze względu na brak poprawy stanu zdrowia na początku listopada 1959 r. odwołał zaplanowane wyjazdy do Krakowa i Lublina.

⁹ Przykładowo jazda trwała 20 godzin, a „w wagonie jakaś nietrzeźwa pani wyrażała radość z tego, że jadą księża, i chciała ślubu z przygodnym pasażerem” (*Pro memoria*, 5 III 1952 r.).

¹⁰ W 1959 r. przyjechał z Jasnej Góry, a w 1960 r. z Krakowa. W 1976 r. zatrzymał się w Krynicy po uroczystościach w Lipnicy Murowanej; wyjechał do Trzebinia. W 1978 r. udał się do Krynicy z Tarnowa, gdzie odpoczywał przez kilka dni przed uroczystościami w Krakowie. Jego kierowca Stanisław Maciejak nocował u elżbietanek.

powodował, że niekiedy nie miał czasu, by przygotować się do podróży, bądź wyjeżdżał w pośpiechu¹¹.

Za pierwszym razem, w 1951 r., w Krynicy z prymasem przebywał jego ojciec Stanisław Wyszyński. Stałym towarzyszem urlopowym prymasa był bp Baraniak, którego kardynał zabierał ze sobą na wypoczynek, podobnie jak potem kolejnych swoich kapelanów, ks. Władysława Padacza i ks. Bronisława Piaseckiego. Oprócz kapelanów zwykle towarzyszyli mu podczas urlopu inni księża, najczęściej prałaci Władysław Kulczycki z Krakowa, Jan Zaręba z Gniezna oraz Hieronim Goździewicz i Stefan Piotrowski z Warszawy. Ponadto razem z kard. Wyszyńskim w Domu św. Elżbiety gościli inni duchowni, którzy akurat w tym czasie korzystali z wypoczynku lub leczenia¹².

PRZEDE WSZYSTKIM ODPOCZYNEK

Prymas zdawał sobie sprawę, że nie jest „zbyt zdrow i silny”, dlatego przywiązywał dużą wagę do urlopowej regeneracji sił i wyjazdów na zasłużony odpoczynek. „Nareszcie rozpoczynam urlop wakacyjny” – cieszył się, jadąc w 1952 r. do Krynicy. Gdy po 18 dniach wypoczynku wyjeżdżał, stwierdził, że „musi to wystarczyć na jakiś czas”¹³. „Obydwaj [z ks. Piotrowskim – przyp. A.W.K.] jesteśmy bardzo zmęczeni” – notował przed kolejnym wyjazdem¹⁴. „Pióro odłożymy – w spokoju, na bok” – zapowiadał. Realizacja tego postanowienia nie zawsze podczas urlopu była jednak możliwa ze względu na konieczność załatwiania pilnej korespondencji urzędowej¹⁵. Prymas starał się wykorzystać każdą chwilę, kiedy „nic się nie dzieje, by odpoczywać, oderwać od spraw gnębiących Kościół i oddawać lenistwu kuracyjnemu”¹⁶ – *dolce far niente*¹⁷. „Pora nieco odpocząć. Postanawiam przez dwa dni nic nie robić, by nabrać siły do dobrego przedwakacyjnego etapu. [...] Jak to nazwać? Bodaj *pigritia rotunda planificata*” – żartował¹⁸.

Prymas spędzał czas w Krynicy przede wszystkim na spacerach i zbiorowych wędrowkach po okolicy, głównie alejkami po Górze Parkowej. Jeśli tylko pogoda pozwalała, od pierwszego do ostatniego dnia urlopu codziennie wędrował do znajdującej się tam

¹¹ „Pozostało mi niewiele czasu do zabrania swoich rzeczy do drogi. Nareszcie rozpoczynam urlop wakacyjny” (*Pro memoria*, 6 X 1952 r.). Gdy po porannej mszy 19 V 1976 r. opuszczał Dom św. Elżbiety, śniadanie jadł – jak zanotował – „na wsiadanego”.

¹² Między innymi bp Tadeusz Zakrzewski z Płocka (1959), ks. Antoni Godziek, kustosz sanktuarium w Piekarach Śląskich (1960, 1967), a także siostry elżbietanki, pracujące na co dzień przy ul. Miodowej (m.in. s. Maksencja i s. Mieczysława). W 1959 r. na kilkudniowy wypoczynek przyjechali abp Antoni Baraniak z ks. Władysławem Kulczyckim.

¹³ *Pro memoria*, 6 i 25 X 1952 r.

¹⁴ *Ibidem*, 5 X 1961 r.

¹⁵ *Ibidem*, 13 I 1958 r. W prowadzonych zapiskach zdarzały się jednak nawet tygodniowe przerwy, m.in. między 12 i 20 II 1952 r., 16 i 25 X 1952 r., 13 i 20 X 1959 r., 1 i 9 XI 1959 r., 29 IX i 6 X 1960 r., 11 i 21 X 1960 r., 5 i 13 X 1961 r.

¹⁶ *Ibidem*, 20 i 25 X 1959 r.

¹⁷ *Ibidem*, 2 X 1967 r.

¹⁸ *Ibidem*, 16–17 V 1976 r.

figury Matki Bożej Królowej Krynickich Zdrójów. Wskazuje to na szczególne świadectwo krynickiej maryjności prymasa. Za symboliczne można uznać, że przed ostatnim wyjazdem 13 maja 1978 r. złożył wizytę „u Pani Wód Krynickich na Górze Parkowej”, gdzie „zawsze wiele ludzi” modli się wspólnie z kuracjuszami¹⁹. Kardynał Wyszyński spacerował też ul. Pułaskiego w stronę Tylicza i w górę ul. Leśnej.

Podczas urlopu prymas unikał aktywności publicznej, a swą znajomość uzdrowiska zapewne ograniczał głównie do tej partii – oddalonej od centrum miasta – w której najczęściej przebywał. Większą uwagę zwracał na uroki przyrody. Dostrzegał zwłaszcza piękno „złotej jesieni jako zachęty do wywczasów październikowych”²⁰. Gdy w 1967 r. przyjechał po kilkuletniej przerwie, zanotował, że Krynica „wyporzadniała”, ale staje się coraz ciasniej, „z kurortu robi się miasto, na skutek ciasnej zabudowy”²¹. Raziły go postępujący w następnych latach nacisk inwestycyjny i brzydota nowej architektury w postaci „pudeł, które wokół budują bezmyślni ludzie, którzy zamieniają uzdrowisko na ciasne miasto, zabudowane skrzyniami”²².

Jeśli chodzi o leczenie, to wiadomo, że nie stronił od krynickich zdrojów, m.in. pijał zuberą. „Usiłujemy prowadzić odrobinę kuracji. [...] Ja poprzestaję na wodzie krynickiej” – notował²³. Korzystał też z gabinetu stomatologicznego Heleny Schneider w domu „Melsztyn” przy ul. Pułaskiego²⁴.

LEKTURY

Mimo że prymas kurował zdrowie nadszarpnięte codzienną pracą, nie mógł, rzecz jasna, całkiem oderwać się od spraw toczących się w Kościele i Polsce. Bieżące wydarzenia śledził w krajowej prasie, czytając „Tygodnik Powszechny” i „Słowo Powszechne”, a także dosyłane wycinki prasowe. Do poziomu merytorycznego pism o tematyce katolickiej miał zastrzeżenia. „Wygląda to drastycznie; nie ma na synodzie polskich biskupów, ale o synodzie piszą świeccy korespondenci” – notował. „Ograniczają się oni zazwyczaj do przekładów z prasy zagranicznej. Przekłady te niekiedy są błędne, zwłaszcza gdy idzie o terminologię teologiczną i kanoniczną, z którą nie są obeznani. Nadal operują schematem politycznym: biskupi integryści i postępowi”²⁵. Prymas oczekiwał, by krakowski tygodnik „więcej włączał się w plany duszpastersko-kaznodziejskie episkopatu i rozwijał

¹⁹ *Ibidem*, 13 V 1978 r.

²⁰ *Ibidem*, 7–12 X 1952 r.

²¹ *Ibidem*, 2 X 1967 r.

²² *Ibidem*, 10 V 1978 r. Te uwagi odnosiły się do zabudowy ul. Leśnej, na której postawiono duże betonowe domy wczasowe „Znicz” (obecnie „Geovita”) i „Opakomet” (dzisiaj w tym miejscu stoi hotel Mercure). Krytycznie na temat urbanizacji Krynicy – w sytuacji, gdy współczesny człowiek poszukuje kontaktu z przyrodą i miejsc do wypoczynku z dala od miasta – prymas wypowiedział się także w homilii wygłoszonej tego samego dnia przy okazji poświęcenia domu i kaplicy w „Ostoi”.

²³ *Ibidem*, 3–6 X 1967 r.

²⁴ Relacja Barbary Cieniawy [w:] *Wystawa Krynickie ślady Prymasa Tysiąclecia*, <https://www.bibliotekakrynicka.pl/krynickie-slady-prymasa-tysiaclecia.html>, dostęp: 21 II 2019 r.

²⁵ *Pro memoria*, 3–6 X 1967 r. Ten zapis dotyczył korespondentów „Słowa Powszechnego”.

listy biskupów w artykułach redakcyjnych. Dotychczas bowiem te listy były oceniane poniżej poziomu Tyg[odnika] P[owszechnego] i Jego Czytelników²⁶.

Cenzura państwowa dbała przy tym o odpowiednią linię propagandy. Szczotka pierwszej kolumny „Tygodnika Powszechnego” zawierająca memoriał Episkopatu Polski o projekcie konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej została skonfiskowana²⁷. A gdy oświadczenie Sekretariatu Episkopatu z „Tygodnika Powszechnego” w sprawie wycofanego listu Episkopatu odczytano „w radiu londyńskim, rozpoczęła się kampania prasowa. Nasi władcy ciągle jeszcze myślą, że można siłą tłumić opinię publiczną. [...] Zakaz zaciekał opinię, a oświadczenie jeszcze zaostrzyło ciekawość²⁸. Innym razem prasa polska ogłosiła wywiad „p. Gomułki” dla „Le Monde”, w którym „przywódca PZPR, demokrat, uważał za właściwe napaść na biskupów w rozmowie z redaktorem masonsko-kapitalistycznego organu. Komuniści nie przeszkadza wobec cudzoziemca oczerniać Polaków. Na szczęście wszystko, co powiedział, nie trzyma się kupy²⁹”.

Rzadziej niż po gazety prymas sięgał na urlopie po książki. Zainteresował się wydaną na Zachodzie wielką księgą (788 stron w języku francuskim) *Sans patrie ni frontières* niemieckiego autora – komunisty Jana Valtina (wł. Richarda Krebsa) „Czy warto poświęcać tyle czasu wypoczynkowego na tę koszmarną lekturę?” – zastanawiał się. „Przecież w życiu swoim przestudiowałem całą niemal literaturę socjalistyczną i komunistyczną. Jednak warto. Książka odsłania człowieka wychowanego w duchu Kominternu. To jest człowiek, w komunistycznym znaczeniu – święty”. Prymas dostrzegał w bohaterze dzieła, któremu nie pozostaje nic, tylko nienawidzić, „ubóstwo duchowe nowych świętych³⁰”.

BIERUT, GOMUŁKA, WITOS

Z urlopowego zacisza kard. Wyszyński surowo oceniał postępowanie komunistycznych przywódców. Chociaż starał się „tak często obronić postawę pana Bieruta”, nie mógł znaleźć usprawiedliwienia „do tak ryzykownego kroku” jak jego wyjazd na „XIX Zjazd Partii Bolszewików. Nie mógł bowiem pan Bierut nie wiedzieć, że Polska patrzy nań jako na Głowę Państwa. A to zobowiązuje wobec Narodu”. Tymczasem przebieg zjazdu wykazywał, że „Prezydent RP zepchnięty został przez brutalną Moskwę do rzędu tłoczącego się w tłumie delegatów pionka. Może to dogadzać gawiedzi z całego świata, ale nie Polsce”. Trudno zrozumieć, dlaczego prymas wciąż traktował sowieckiego satelitę i najemnika Bolesława Bieruta jako obrońcę interesów Polski, skoro wiedział, że „Moskwa tworzy rządy w państwach obcych, przekreśla suwerenność tych państw, a ludzi, których od siebie uzależnia, naraża na zarzut »zdrady głównej«³¹. Zdaniem

²⁶ *Ibidem*, 9 V 1978 r. Prymas powątpiewał, „czy redakcja czegoś dokona w tym kierunku”.

²⁷ *Ibidem*, 25 II 1952 r.

²⁸ *Ibidem*, 9 X 1960 r.

²⁹ *Ibidem*, 13 X 1961 r. Redaktor „Le Monde” zabiegał o audiencję u prymasa, któremu jednak „wydało się niesmaczne rozmawiać z redaktorem takiego pisma”.

³⁰ *Ibidem*, 27 II 1952 r.

³¹ *Ibidem*, 7–12 X 1952 r.

prymasa Bierut odznaczał się jednak „doktrynalnym idealizmem” i był szczerze zatroskany o los Polski³².

W przeciwieństwie do Bieruta prymas nie miał żadnych złudzeń wobec Gomułki. „Kieruję się wewnętrzną wyrozumiałością wobec p. Gomułki, bo od niego wiele wymagać nie mogę. Człowiekowi z władzą, ale bez duchowej kultury, nie można stawiać wielkich wymagań” – stwierdzał. „Gorzej przedstawia się sprawa z p. Cyrankiewiczem. Wyszedł on ze wspaniałej szkoły PPS, miał takich patronów jak Daszyński, Niedziałkowski, Pragier, Żuławski, którzy umieli walczyć o wolność zarówno w więzieniu brzeskim, jak i na procesie. To byli wspaniali bojownicy o wolność i postęp społeczny. Mogli popełniać błędy doktrynalne, ale umieli szanować zasady demokracji”³³. Natomiast w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) nie brak „strasznej hołoty” – dodawał³⁴.

Prymasowska ocena systemu PRL była surowa: „U nas w Polsce nie ma demokracji, jest tylko jedynowładztwo, samodzierżawie, które spoczywa w ręku narzędzia bardzo prymitywnego. Jak wielka jest różnica między »synem ludu Wincentym Witosem« a »synem ludu Wiesławem«! Pierwszy był mężem stanu, niemal geniuszem w sukmanie. A drugi?...”³⁵.

CZYNNOŚCI URZĘDOWE

W trakcie swych pobytów wypoczynkowych prymas nie tracił z pola widzenia ważnych spraw Kościoła, m.in. załatwiał korespondencję urzędową, a niektóre dokumenty nawet specjalnie przywoził do opracowania, „bo w krynickim spokoju jest to bardziej możliwe niż w Warszawie”³⁶. Niekiedy do spędzania dnia przy stole na pracy skłaniała go brzydka pogoda, np. gdy majowe śnieżyce i „zimnica” utrudniały spacer na Górę Parkową³⁷.

Podczas krynickich urlopów kard. Wyszyński był zmuszony do podejmowania różnego rodzaju działań dotyczących stosunków kościelno-państwowych. W okresie stalinowskim wiele troski przysparzały sytuacja administracji kościelnej na ziemiach zachodnich, prześladowania zakonów, obawa przed schizmą duchowieństwa i postawa „księży patriotów”. W 1952 r. po śmierci wikariusza generalnego diecezji gorzowskiej prymas poruszył za pośrednictwem bp. Michała Klepacza kwestię objęcia rządów przez ks. Teodora Benscha, mianowanego przez Stolicę Apostolską biskupem dla Gorzowa. Władze ponownie się jednak na to nie zgodziły. Kardynał przygotował również projekt memoriału do rządu w sprawie aresztowań członków zarządu prowincji bernardyńskiej i internowania prowincjała o. Sylwestra Niewiadomego³⁸.

³² *Ibidem*, 16 X 1952 r.

³³ *Ibidem*, 3–6 X 1967 r.

³⁴ *Ibidem*, 16 X 1952 r.

³⁵ *Ibidem*, 3–6 X 1967 r.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*, 11 V 1978 r.

³⁸ W 1950 r. władze bezpieczeństwa aresztowały wszystkich zakonników z Radecznicy i zamknęły klasztor. Jego majątek i szkołę przekazano pod zarząd państwowy. W 1952 r. prymas mianował nowy zarząd prowincji, którego członków także uwięziono.

W okresie gomułkowskim nie brakowało problemów do rozwiązania, m.in. w 1958 r. władze PRL blokowały pomoc charytatywną z Zachodu i zwlekały z oddaniem precjozów kościelnych, a w 1959 r. wywołały konflikt, gdy próbowały podporządkować seminaria duchowne ustawie z 1932 r. o szkołach prywatnych. Do Krynicy dotarły też wieści o próbie uprowadzenia ks. Goździewiczza, a bp Klepacz listownie relacjonował prymasowi dwugodzinną rozmowę „z min. Kliszko: Coś w rodzaju preliminariów do »nowego Porozumienia« [...], ze starego zostały wióry”³⁹.

Mimo urlopu kard. Wyszyński udzielał przebywającym w Krynicy duchownym ze swego najbliższego otoczenia instrukcji w różnych sprawach wewnątrzkościelnych, np. bp. Tadeusza Zakrzewskiego, który wybierał się do Rzymu, wprowadził w tematy rozmów w dykasteriach watykańskich. Prymas przeprowadzał też rozmaite narady i konferencje, m.in. w sprawach organizacyjnych, przygotowywał programy zebrań Episkopatu, a z ks. proboszczem Godźkiem z sanktuarium w Piekarach Śląskich odbył dłuższą rozmowę o duszpasterstwie dla pielgrzymów.

SPRAWA SYNODU – WIZYTA KARD. KAROLA WOJTYŁY

Nad pobytem w 1967 r. w Krynicy zaciążyła sprawa niewydania prymasowi przez władze PRL paszportu na wyjazd do Rzymu na synod biskupów. W geście solidarności z przewodniczącym Episkopatu pozostali biskupi polscy z kard. Karolem Wojtyłą na czele zrezygnowali z udziału w synodzie. Do Krynicy dotarł wysłannik z listem ks. Andrzeja Bardeckiego z „Tygodnika Powszechnego” z propozycją, żeby ogłosić oświadczenie, w którym prymas prosiłby biskupów delegatów, by jednak pojechali na synod. Autor był zdania, że opinia katolicka przyjąłaby ten „akt wspaniałomyślności” z wielkim zadowoleniem, „bo szkoda, aby biskupów polskich nie było na synodzie”. Prymas zwrócił uwagę, że podobne sformułowanie pojawiło się w „Le Monde”, widocznie więc ta sugestia pochodziła z „kół krakowskich”. Nie śpieszył się z odpowiedzią „z uwagi na to, by sprawę nieco przekonsultować”⁴⁰.

Ksiądz dr Stanisław Kotowski z sekretariatu prymasa przywiózł z Warszawy list od premiera Cyrankiewicza, który był odpowiedzią na pismo prymasa sprzed kilku dni kwestionujące odmowę wydania paszportu. Jak zanotował kard. Wyszyński, było to zjawisko wyjątkowe, „gdyż p. Premier nie zniżał się do tego poziomu, by odpowiadać Prymasowi”. Bardzo zwięzła odpowiedź kwitowała odbiór pisma – „co też jest postępem, że pisma nie zwrócono”. Stwierdzono w niej, że decyzję wydano zgodnie z przepisami, zatem „nie ma podstaw do jej zmiany”. Jednocześnie ks. Kotowski przywiózł odpis pisma min. Janusza Wieczorka do bp. Zygmunta Choromańskiego. Było ono odpowiedzią na pismo Komisji Głównej Episkopatu do rządu, w którym domagano się zmiany decyzji w sprawie wydania paszportu prymasowi. Szef Urzędu Rady Ministrów stawiał zarzuty o naciski prymasa na biskupów, „by zadrażniać stosunki między Kościołem

³⁹ *Ibidem*, 20 X 1959 r.

⁴⁰ *Ibidem*, 3–6 X 1967 r.

a Państwem”⁴¹. Atakując kard. Wyszyńskiego, władze usiłowały więc doprowadzić do podziałów w Episkopacie.

„W takiej sytuacji tym większy należy zachować spokój” – uznał prymas. „Człowiek walczący o wolność w Ojczyźnie musi być wolny od siebie samego, od namiętności i pasji w ocenie ludzi, którzy ustawiają się *par force* na linii przeciwników. Prawdziwa walka o pokój nie wzniesie niepokoju”.

Do Krynicy wybrali się we wspomnianym okresie biskupi Jerzy Ablewicz i Karol Pękala z Tarnowa⁴², z którymi prymas przedyskutował „krakowski” projekt oświadczenia do społeczeństwa w sprawie wyjazdu biskupów delegatów na synod. Obaj duchowni uważali, że nie można zmieniać stanowiska, gdy społeczeństwo otrzymało „znak jedności Episkopatu” i bardzo się z tego raduje. „Wyjazd biskupów delegatów bez prymasa zaniepokoiłby społeczeństwo. Rząd wykorzystałby »to opacznie«, że Prymas odstąpił »od wywierania przymusu«, bo zrozumiał, że jest to nieskuteczne, »a biskupi wyzwolili się od nacisku Prymasa«”⁴³.

Dwunastego października 1967 r. wieczorem z Krakowa przyjechał kard. Karol Wojtyła⁴⁴, z którym prymas raz jeszcze omówił sytuację. Poinformował go o odpowiedziach otrzymanych od władz. Hierarchowie ustalili wspólny pogląd, że te odpowiedzi były unikami i próbą obciążenia prymasa zarzutem, iż wywiera wpływ na biskupów delegatów. „Kardynał przygotował projekt odpowiedzi na list p. Wieczorka do biskupa Choromańskiego”, a w sprawie listu ks. Bardeckiego był już poinformowany, bo autor zgłosił się do kardynała po wysłaniu korespondencji do prymasa. „Obydwaj doszliśmy do wniosku, że list ks. Bardeckiego obraca się w sferze minimalizmu, właściwego środowisku Tyg[odnika] Pow[szechnego]”⁴⁵.

„PISARZE” Z „TYGODNIKA POWSZECHNEGO”

Przedstawiciele „Tygodnika Powszechnego” byli częstymi gośćmi prymasa wypoczywającego w Krynicy. Dwudziestego piątego lutego 1952 r. po raz pierwszy dotarli tutaj Jerzy Zawieyski i Jerzy Turowicz, a 16 października 1952 r. na prośbę „kierownictwa ideologicznego” pisma doszło „do spotkania się i całodziennnej wymiany myśli”. Prymas dał „tę sposobność zespołowi, tym bardziej że reprezentuje on i wysoki poziom kulturalny, i dobrą wolę”. W dyskusji, która dotyczyła postawy tygodnika wobec rze-

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² Biskupi tarnowscy często odwiedzali prymasa, wypoczywającego na terenie ich diecezji. 4 II 1958 r. bp Karol Pękala zdał mu sprawozdanie z podróży do USA i Kanady oraz z wizyty w Rzymie. 21 X 1959 r. do Domu św. Elżbiety przybyli bp Pękala i bp Marian Blecharczyk. 6 X 1960 r. ci sami „wielcy dżentelmeni z Tarnowa” przyjechali „na 5 minut”, ale wizyta trwała „półtorej godziny gadania o wszystkich drobiazgach bez znaczenia”. 13 X 1961 r. prymasa ponownie odwiedził bp Karol Pękala, a 12 V 1978 r. wizytę złożył mu ordynariusz tarnowski bp Jerzy Ablewicz.

⁴³ *Ibidem*, 11 X 1967 r.

⁴⁴ Był to jego jedyny krynicki pobyt, który nie miał charakteru turystycznego. Być może dlatego jest dotąd zupełnie nieznany.

⁴⁵ *Ibidem*, 12 X 1967 r.

czywistości i granicy dopuszczalnych ustępstw, uczestniczyli jeszcze Stanisław Stomma, Antoni Gołubiew i Jacek Woźniakowski. Głównymi referentami byli Turowicz i Stomma.

Prymas zachęcał redakcję do wzorowania się na Kościele i trwania na zasadzie współlistnienia z państwem komunistycznym. Zwrócił uwagę, że Kościół polski ma swoich wrogów – „nie tylko w komunizmie, ale i masonerii, i w pogańskim kapitalizmie. Masoneria – ta złota międzynarodówka – chce niszczyć Kościół – »czarną międzynarodówkę« – z pomocą komunizmu – czerwonej międzynarodówki”. Także i tę siłę należy uwzględniać w ocenie sytuacji, bo „to masoneria najwięcej mówi o palmie męczeństwa dla Kościoła polskiego. Jeśli Bóg od nas zażąda jeszcze raz męczeństwa, krwi nie odmówimy” – mówił prymas. Podkreślał, że ideałem na „czasy dzisiejsze” musi być raczej „umiejętność życia dla Kościoła i Polski” niż umiejętność umierania. „Wolę swych kapłanów przy ołtarzu, na ambonie i w konfesjonale – niż w więzieniu. Księży ciągle zachęcam, by nie wdawali się w krytyki i aluzje, o posmaku politycznym, na ambonie. Niech to zostawią biskupom i Prymasowi”⁴⁶.

Kardynał Wyszyński nie miał wątpliwości, że katolicy muszą brać udział w postępie społecznym, a cały szereg tzw. zdobyczy społecznych ma charakter trwały. Zaliczał do nich przejście na własność społeczną przemysłu ciężkiego i wielkiej własności rolnej. Uważał, że polscy katolicy w każdych warunkach, nawet niekorzystnych dla komunistów, „nie podniosą przeciwko nim ręki; uszanują dokonaną ewolucję społeczną, chociaż będą się starali o pogłębienie ideologiczne jej podstaw”. Mimo obaw władz „uspołecznienie Polski z pomocą Kościoła jest rzeczą i konieczną, i korzystną”.

Prymas wskazywał, że katolickiej koncepcji życia publicznego nie da się pogodzić ze statolatrią, bo państwo nie jest Bogiem i nie może narzucać obywatelom światopoglądu „i brać ich w niewolę gospodarczą” oraz monopolizować wszystkich dziedzin życia. Podobnie nie do przyjęcia są nihilizm, „abstrakcyjny idealizm” oraz „doktrynalna nienawiść”, stawiana jako cnota obywatelska. Natomiast wszystko, co prasa komunistyczna postuluje w dziedzinie poprawy obyczajów, trzeba bezwzględnie popierać („walka o heroizm pracy, o trzeźwość, o czystość, walka z pornografią, z chorobami wenerycznymi”). Także planowość życia gospodarczego należy wyżej stawiać niż „dezorganizację wyuzdanej konkurencji kapitalistycznej”. Ważne tylko, by uchronić się „od niebezpieczeństwa etatyzacji i biurokratyzmu, który z obywatela czyni niewolnika i zwierzę spożywcze”⁴⁷.

Zawieyski, który po dojściu Gomułki do władzy utrzymywał z prymasem stały kontakt, przyjechał do Krynicy zimą 1958 r., by odbyć długą rozmowę na temat jego spotkania z Gomułką i Cyrankiewiczem, które zaliczał „do najdonioślejszych wydarzeń ostatnich czasów”. Relację prymasa pisarz przekazał następnego dnia w Krakowie Turowiczowi, Stommie i Gołubiewowi⁴⁸.

Redaktor Turowicz, „umówiony na rozmowę już od dawna, by wyrównać wiele poglądów na sytuację Polski”, odwiedził prymasa podczas jego ostatniego pobytu w Krynicy.

⁴⁶ *Ibidem*, 16 X 1952 r.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ J. Zawieyski, *Dzienniki*, t. 1: *Wybór z lat 1955–1959*, Warszawa 2011, s. 482–485; *Pro memoria*, 18 I 1958 r.

Tym razem wydał się prymasowi „bardziej otwarty, gdyż zazwyczaj był człowiekiem »lepiej wiedzującym« i odnoszącym się z rezerwą do myśli zasłyszanych”⁴⁹.

KONTAKTY Z LUDNOŚCIĄ

Prymasowi nie brakowało w Krynicy okazji do spotkań z wiernymi. Takich możliwości dostarczała przede wszystkim msza święta odprawiana w kaplicy domowej u sióstr elżbietanek, na którą przychodzili, zwłaszcza w niedzielę i święta, okoliczni mieszkańcy. Niekiedy zbierała się „spora gromadka” starszych i młodzieży. Ze względu na liturgię po łacinie trudne zadanie przypadało ministrantom, którzy służyli wówczas do mszy⁵⁰. W 1960 r. kard. Wyszyński zanotował, że przychodziło „bardzo dużo kuracjuszków z różnych sanatoriów, biedni schorowani, bezradni ludzie”, którzy spowiadali się, przystępowali gromadnie do komunii św., prosili o błogosławieństwo, płakali⁵¹.

Przypadkowych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa gość z Warszawy spotykał podczas spacerów. W 1952 r. trafił na trzech chłopów – jak się okazało, „pijaków z PGR” – na wozie ciągniętym przez chudego konia. Pijani pozdrowili duchownego: „Uszanowanie, uszanowanie. Niech przyjdzie wasze panowanie”. Prymas uznał, że „istotnie – i koń, i wóz, i ludzie są doskonałym obrazem gospodarki”⁵². Gdy po dłuższej przerwie, w 1958 r., znów odwiedził Krynice, historia się powtórzyła. Na wieczornym spacerze lokatorów Domu św. Elżbiety zatrzymał „zawiany nieco obywatel krynicki”. Pozdrowił Pana Boga i dopytał, czy na pewno nie są „księżmi demokratami, bo to byli łajdaki. Dobrzy jesteście księża, to mi się patrzy. Bez księży już dawno byśmy zginęli. Ostańcie z Bogiem”. Jak stwierdził prymas, od października 1952 r. niewiele się zmieniło w sposobie myślenia „podpitych, a cóż dopiero myśleć o trzeźwych”⁵³.

Prymas utrzymywał kontakty z bliskimi mu krynickimi rodzinami, które poznał podczas urlopu i potem odwiedzał. Zaglądał m.in. do mieszkającego w willi „Nemo” przy ul. Leśnej artysty rzeźbiarza Ignacego Proszowskiego, zaprzyjaźnionego z abp. Baraniakiem⁵⁴. W październiku 1960 r. kard. Wyszyński odprawił mszę św. pogrzebową „za śp. Józefa Stadnickiego, który padł ofiarą wypadku pod Grójcem”⁵⁵. Jak

⁴⁹ *Pro memoria*, 9 V 1978 r.

⁵⁰ Byli wśród nich m.in.: Jan Boligłowa i Tadeusz Zbigniew Kucharski. „Jeden z chłopków – Michał Bugajski, który najlepiej służył, został potem księdzem” (Wspomnienia ks. Romana Wójcika, wikariusza w parafii zdrojowej w latach 1959–1963 [w:] *Wystawa Krynickie ślady Prymasa Tysiąclecia...*).

⁵¹ *Pro memoria*, 21 X 1960 r.

⁵² *Ibidem*, 7–12 X 1952 r.

⁵³ *Ibidem*, 19 I 1958 r.

⁵⁴ Przychodzili oni zawsze razem. Kiedy było ciepło, lubili siadać na górze za domem, w sadzie pod jabłonką, która rośnie tam do dziś. Degustowali lecznicze wino z łąkowych młeczy, które było domową specjalnością Kaziemiery Proszowskiej. Gospodarz wykonał piękne popiersia obu hierarchów (rzeźba prymasa znajduje się w jego pokoju w Choszczówce), był też autorem ołtarza z drewna do kaplicy domowej. W willi zachowało się wiele pamiątek po prymasie (Relacja Haliny Miazgi, Krynica, 29 V 2016 r. [w zbiorach autora]).

⁵⁵ Nie wiadomo, gdzie została odprawiona ta msza (być może w kościele zdrojowym). Pogrzeb miał charakter manifestacyjny, zmarły spoczął w Krynicy. Józef Stadnicki (1919–1960) – ziemianin, oficer AK, po reformie rolnej i nacjonalizacji utracił dobra rodzinne w Nawojowej i Szczawnicy, zamieszkał w Krynicy, pracownik spółdzielni

odnotował, cała rodzina Stadnickich przyjęła komunię św.⁵⁶ W niektórych krynickich domach do dziś przechowuje się obrazki Matki Bożej Częstochowskiej wraz z błogosławieństwem otrzymane przy różnych okazjach od wielkiego prymasa.

KONTAKTY Z MIEJSCOWYM DUCHOWIEŃSTWEM

Zwyczajem prymasa było składanie wizyty, przeważnie na początku pobytu, proboszczowi parafii zdrojowej, później zaś przyjmowanie krynickich księży u elżbietanek. Na przestrzeni prawie całego okresu, kiedy kard. Wyszyński wypoczywał w Krynicy, parafią kierował ks. Antoni Wojewoda⁵⁷. Prymas interesował się tutejszym życiem parafialnym i w związku z tym dopytywał o różne rzeczy.

W 1958 r. kard. Wyszyński otrzymał list od ordynariusza tarnowskiego bp. Jana Stepy, zaniepokojonego „postępem grekokatolickich przesiedleńców, którzy jakoby wracają na Łemkowszczyznę”⁵⁸. Jeszcze tego samego dnia prymas odwiedził ks. dziekana Wojewodę, z którym długo rozmawiał o Łemkach⁵⁹. Drugim poruszanym tematem były problemy duszpasterstwa nauczycieli, m.in. obecność w kierownictwie szkół ludzi wrogich i pełnych uprzedzeń do religii.

W następnym roku podczas odwiedzin proboszcza i księży pracujących w Krynicy prymas pogłębiał swoją wiedzę o stanie moralnym parafii. Tym razem dowiedział się, że w szkołach nie ma większych trudności, a zarządy sanatoriów na ogół są życzliwe. „Przyjezdni są różnym elementem; nieraz zbieranina. Ale na ogół ludzie spracowani i biedni. Kościół jest zawsze przepełniony. Przychodzi wielu mężczyzn”⁶⁰.

U KRYNICKICH SIÓSTR

Siłą rzeczy, przebywając na co dzień w Domu św. Elżbiety, prymas utrzymywał szczególnie bliski, niemal familiarny kontakt z elżbietankami. Jako dostojny gość czuł się właściwie gospodarzem, wspomagając siostry w ich inwestycjach domowych. Gdy

fotograficznej, zginął w wypadku samochodowym. Zob. <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jozef-edward-adam-stadnicki?print>, dostęp: 21 II 2019 r.

⁵⁶ *Pro memoria*, 21 X 1960 r. Józef Stadnicki był szwagrem (bratem żony) Stefana Swieżawskiego, przyjaciela prymasa.

⁵⁷ Antoni Wojewoda (1910–1992) – kapłan diecezji tarnowskiej, święcenia otrzymał w 1936 r., od 1938 r. w Krynicy-Zdroju, w latach 1953–1974 proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP, dziekan krynicki, od 1974 r. na emeryturze; zarejestrowany przez UB/SB w Nowym Sączu jako informator/tajny współpracownik „Antoni” (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie [dalej: AIPN Kr], 009/6525, Teczka personalna TW „Antoni” dot. Antoni Wojewoda).

⁵⁸ *Pro memoria*, 24 I 1958 r. List przywiózł z Tarnowa do Krynicy ks. Stanisław Skorodecki, współwziewien prymasa ze Stoczka i Prudnika.

⁵⁹ „Jest ich w Krynicy do 80 osób, ludzi przeważnie obojętnych religijnie” (*Pro memoria*, 24 I 1958 r.). Ks. Antoni Wojewoda nie potwierdził powrotu Łemków „z zachodu”.

⁶⁰ *Ibidem*, 29 X 1959 r.

w 1951 r. przyjechał tutaj po raz pierwszy, dom był niewykończony⁶¹. W 1959 r. wraz z matką Edytą, przełożoną prowincji warszawskiej Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety, omawiał sprawy dalszego wykończenia krynickiego domu. „Na pierwszy plan pójdzie kaplica, a później I piętro” – zapisał. Następnego dnia oglądał z m. Edytą budowę i ustalił kolejność prac budowlanych⁶².

Rok później kard. Wyszyński przyjechał na poświęcenie nowej kaplicy. Matka Edyta chciała „wielkiego programu wystawnego”, ale prymas prosił, by nie nadawała uroczystości wielkiego rozgłosu, bo „wyznaniowcy” pomyśleliby, że „tu się coś organizuje przeciwko władzy ludowej”. Kaplica wydała mu się piękna, ale „umalowana” w stylu kalwaryjskim, „manierą pokojowych pacykarzy. Nasze siostry nie mają smaku estetycznego” – ocenił. Po poświęceniu wygłosił krótkie przemówienie do zebranych życzliwych siostrom gości, a po mszy św. spotkał się z rzemieślnikami pracującymi przy odbudowie domu i budowie kaplicy⁶³. W 1976 r. oglądał kolejną modernizację placówki sióstr elżbietanek: dom na trzech poziomach i budującą się salę jadalną, „wszystko zrobione bardzo solidnie”⁶⁴.

Prymas odwiedzał w Krynicy także dom sióstr służebniczek starowiejskich przy ul. Dąbrowskiego⁶⁵. Do „Ochronki” przyszedł 22 października 1951 r. w towarzystwie bp. Baraniaka i ks. dr. Kulczyckiego – „wielkiego przyjaciela śp. Prymasa Hłonda i kardynała Sapięhy” – już podczas swego pierwszego urlopu w uzdrowisku. Wszedł wówczas do kaplicy, pomodlił się i pobłogosławił siostry, „po czym zwiedził pobieżnie dom, sale dzieci”. Siostry zaprosiły gości do jadalni, w której zorganizowały skromne przyjęcie z herbatą, ciastkami i owocami. W styczniu 1952 r. dzieci przedszkolne od sióstr żegnały prymasa na dworcu kolejowym wiązką kwiatów i recytowaniem wierszy. W październiku 1952 r. siostry podjęły gości kawą (był z nimi jeszcze Zawieyski). W 1958 i 1959 r. służebniczki przychodziły na msze prymasa do kaplicy elżbietanek. Śpiewał wówczas chórek dziewczęcy z „Ochronki”⁶⁶.

„MOJE DZIECI”

By odwiedzić prymasa podczas urlopu bądź z nim lub obok niego wypoczywać, do Krynicy jeździli nie tylko pracownicy jego sekretariatu i Kurii Metropolitalnej Warszawskiej. Były wśród nich panie z Instytutu Prymasowskiego, zarówno z Warszawy, jak i z Jasnej Góry, które miały w Krynicy własną bazę – należącą do rodziny Okońskich willę „Ostoja”⁶⁷, znajdującą się w pobliżu Domu św. Elżbiety, oddalonego ok. 400 m.

⁶¹ Zachowały się zdjęcia prymasa spacerującego po dachu – wielkim tarasie. Przed II wojną światową Dom św. Elżbiety jako pensjonat I kategorii oferował gościom tylko dziewięć łóżek.

⁶² *Pro memoria*, 20–21 X 1959 r.

⁶³ *Ibidem*, 28–29 IX 1960 r.

⁶⁴ *Ibidem*, 17 V 1976 r.

⁶⁵ Przed II wojną światową siostry prowadziły tu pensjonat I kategorii (30 łóżek).

⁶⁶ Fragmenty kronik z Archiwum Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w Starej Wsi; Wystawa *Krynickie ślady Prymasa Tysiąclecia...*; *Pro memoria*, 28 X 1959 r.

⁶⁷ Pierwotnie „Ostoja” była domem łemkowskim, który ok. 1926 r. kupiły Jadwiga Okońska i jej siostra Wanda Łuszczzyńska wraz z mężem Władysławem. Ze względów zdrowotnych Maria Okońska regularnie spędzała w Kry-

Dom przy urokliwej ul. Leśnej był po wojnie w opłakanym stanie i wymagał kapitalnego remontu. Piętnastego października 1948 r. „Ojciec polecił remontować willę, całkowicie biorąc na siebie pokrycie wszystkich kosztów i przeznaczając ją dla Zespołu”⁶⁸.

Początkowo wykorzystywana przez Ósemki w niewielkim zakresie⁶⁹, po uwolnieniu prymasa „Ostoja” zyskała nowe przeznaczenie. Jadwiga Okońska umową z 1 maja 1957 r. – zawartą na pięć lat – przekazała krynicki dom przy ul. Leśnej w bezpłatne użytkowanie prymasowi, który przeznaczył go na dom wypoczynkowy dla pracowników katechetycznych i niezamożnej młodzieży z archidiecezji warszawskiej⁷⁰. Umowa ta była przedłużana na kolejne pięcioletnie okresy, a w 1972 r. (już po śmierci matki podpisana przez Marię Okońską) – na 10 lat. Wszelkie koszty związane z funkcjonowaniem, konserwacją i remontami budynku pokrywał z własnych funduszy „dzierżawca – użytkownik”. Tak więc przez prawie 25 lat „Ostoja” była domem prymasa, z którym łączyły go szczególne związki⁷¹.

Podczas krynickich urlopów prymas regularnie odwiedzał „Ostoję” (brak jedynie potwierdzenia z pierwszego pobytu w 1951 r.). Kilkanaście razy odprawiał tam msze św., prowadził rozważania dla Instytutu, różaniec, Apel Jasnogórski, ale także narady gospodarcze. W zbiorze jego kazań zachowało się kilkanaście tekstów zanotowanych przez uczestniczki bądź spisanych z taśmy; właściwie niemal wszystkie miały charakter ściśle liturgiczny lub teologiczny⁷². Pisał też urlopowe listy do członkiń Instytutu. „Jakoś tak już dziwnie się składa, że w Krynicy jestem zawsze dręczony wyrzutami sumienia na wasz temat. Może to tak działa Matka Boża z Góry Parkowej, do której chodzę w gościnę co dzień”⁷³.

„W styczniu 1958 r. Marysia [założycielka Instytutu] urządziła zjazd »Ósemki« w Krynicy”⁷⁴, akurat w trakcie urlopu Ojca. Przed wyjazdem prymas konsekrował kielich dla „Ostoi”, w której „dzieci moje [...] otwierają świetlicę zimową dla młodzieży”⁷⁵. Po rannym (o godz. 7.30) poświęceniu kaplicy, odprawieniu mszy św. i wygłoszeniu przemówienia pozostał na śniadaniu i kołędach⁷⁶. Po kolejnej porannej mszy św. i po śniadaniu w „Ostoi” kard. Wyszyński prowadził długą rozmowę o Związku Sowieckim

nicy przedwojenne wakacje. Od ok. 1932 r. do wybuchu wojny „Ostoja” funkcjonowała jako pensjonat II kategorii (22 łóżka).

⁶⁸ M. Okońska, *Przez Maryję wszystko dla Boga. Wspomnienia 1920–1948*, Warszawa 2008, s. 352–353.

⁶⁹ Przez kilka lat (1949–1953?) budynek dzierżawił Katolicki Uniwersytet Lubelski, który organizował tu wypocznik dla swoich pracowników. Po raz pierwszy w „Ostoi” urządzono wówczas kaplicę (K. Talarek, *Kapelańnia, ekspozytura i parafia rzymskokatolicka w Krynicy-Zdroju 1827–1953*, Tuchów 2007, s. 152–153).

⁷⁰ Prowadzona przez członkinie Instytutu, przez lata służyła ludziom z różnych kręgów i środowisk kościelnych z całej Polski (duchownym i świeckim, m.in. młodzieży oazowej i wspólnocie Rodziny Rodzin) jako ośrodek rekolekcyjny i wypoczynkowy.

⁷¹ W 1990 r. współwłaściciele „Ostoi” (tj. Maria Okońska i Władysław Jan Łuszczynski) dokonali notarialnie jej darowizny na rzecz Instytutu Prymasowskiego, w którego posiadaniu znajduje się do dziś jako Ośrodek im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

⁷² Fragmenty dziewięciu niepublikowanych homilii i rozważań wygłaszanych przez prymasa w „Ostoi” w latach 1958–1978 ukazały się w okolicznościowej publikacji: S. Wyszyński, *Zdrój myśli z Krynicy*, Krynica-Zdrój 2016.

⁷³ List z 22 X 1952 r. (kopia w zbiorach autora).

⁷⁴ J. Jełowicka, *Wspomnienie po pół wieku. Na 60-lecie istnienia Instytutu Świeckiego Pomocnic Maryi Jasnogórskiej Matki Kościoła*, Warszawa 2002, s. 121.

⁷⁵ *Pro memoria*, 7 I 1958 r.

⁷⁶ „W tej domowej uroczystości brał udział ks. Piotrowski, ks. Padacz, ks. Zaręba i J[erzy] Zawieyski” (*ibidem*, 18 I 1958 r.).

i Szwecji z prof. Janem Baculewskim z Polskiej Akademii Nauk⁷⁷. Później razem z ks. prałatem Piotrowskim rozmawiali z Marią Okońską na temat organizacji „consiliów przy Instytucie Maryjnym”; chodziło o powołanie duszpasterstwa stanowo-zawodowego lekarzy, nauczycieli i prawników⁷⁸.

„Przyjechały moje dzieci na wspólną modlitwę, w rocznicę odzyskania wolności” – zanotował prymas 26 października 1959 r. „Mają prawo do tej wspólnoty, gdyż właściwie tylko one pozostały mi do końca wierne i nie opuściły mnie, jak niewiasty pod Krzyżem nie opuściły Maryi”⁷⁹. Podczas tego urlopu kard. Wyszyński odwiedził „Ostoję”, do której przyjechało „kilka dziewcząt z Jasnej Góry” wspólnie z abp. Baraniakiem i bp. Zakrzewskim. Przyjęto ich podwieczorkiem i „przemówieniem p. M[arii] Okońskiej”⁸⁰.

Rok później prymas odprawił poranną mszę św. w wyremontowanej po raz kolejny kaplicy w „Ostoi”. „Po śniadaniu Róża Siemieńska opowiadała bardzo szczegółowo o przyjściu do Boga komunisty warszawskiego Stefana Kurowskiego⁸¹, który umierał w Rzymie [...]. Oczywiście Partia sprowadziła zwłoki do Warszawy i urządziła czerwony pogrzeb na koszt państwa. *Deus absconditus* zwyciężył, bo czerwone bukiety uschną, szarfy wyblakną, a człowiek żyć będzie w Bogu”⁸². Podczas tego urlopu kard. Wyszyński odwiedził w „Ostoi” ciężko chorą na serce Jadwigę Okońską. „Tutaj też zamieszkał ks. J[an] Wysocki, na dokończenie kuracji”⁸³. „Mszę św. odprawiłem w »Ostoi« w Zespole” – zapisał prymas w czasie następnego wypoczynku w Krynicy⁸⁴. W 1967 r. po mszy w „Ostoi” wygłosił „krótkie przemówienie do chwilowych gości”⁸⁵, a kilka dni później po spotkaniu u elżbietanek z przewodniczącym Episkopatu „Ostoję” odwiedził wieczorem kard. Wojtyła.

Sądecka Służba Bezpieczeństwa (SB) zainteresowała się „działalnością kleru” w willi „Ostoja” pod koniec lat pięćdziesiątych XX w. Podejrzewano, że mieści się tam ośrodek szkoleniowy dla katechetek z całego kraju. Początkowo w latach 1959–1961 nieformalnie rozpracowywano obiekt „Brama XVII”, a następnie na zlecenie centrali Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW) do 1974 r. prowadzono działania operacyjne jako fragment sprawy obiektowej „Apostołki”⁸⁶, założonej na Instytut Świecki „Ósemka”. Zachowane

⁷⁷ *Ibidem*, 27 I 1958 r.

⁷⁸ *Ibidem*, 3 II 1958 r.

⁷⁹ Trzy lata po przyjeździe wysłanników Gomułki do Komańczy prymas dziękował, że mu „Bóg pozwolił znów pracować w Kościele swoim”. Jak zapisał, z domowników nie opuścił go tylko ks. Padacz, który chciał jechać z nim do więzienia (*ibidem*, 26 X 1959 r.).

⁸⁰ *Ibidem*, 28 X 1959 r.

⁸¹ Stefan Kurowski (wł. Stefan Warszawski, 1897–1959) – prawnik, członek KPP, PPR i PZPR, żołnierz AL, uczestnik Powstania Warszawskiego, w latach 1946–1948 pierwszy prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego, w latach 1956–1958 prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego, w 1959 r. prezes Sądu Najwyższego; pochowany w Alei Zasłużonych na Powązkach.

⁸² *Pro memoria*, 11 X 1960 r.; Relacja Róży Siemieńskiej (w zbiorach autora); R. Siemieńska, *Nawrócony w Rzymie*, „Obserwator” 2001, nr 9; *eadem*, *Opowiadam*, Ząbki 2009, s. 93–96.

⁸³ *Pro memoria*, 21 X 1960 r.

⁸⁴ *Ibidem*, 15 X 1961 r.

⁸⁵ *Ibidem*, 8 X 1967 r.

⁸⁶ AI PN Kr, 08/152, Sprawa obiektowa kryptonim „Apostołki” dotycząca zabezpieczenia operacyjnego ośrodka szkoleniowego (willi „Ostoja”) Instytutu Świeckiego tzw. „Ósemki” w Krynicy.

materiały (głównie z lat sześćdziesiątych) świadczą o słabych możliwościach operacyjnych SB, zwłaszcza o braku osobowych źródeł informacji. Inspirowano więc działania administracyjne o charakterze nękającym, np. kontrole finansowe i meldunkowe. Wykazy osób czasowo zameldowanych przesyłano do MSW. Wiedzano tylko ogólnie, że Prymas zatrzymuje się w „Ostoi”.

PRYMASOWSKA „OSTOJA”

Ostatnie dwa krótkie pobyty kard. Wyszyńskiego w Krynicy były w dużej mierze poświęcone lustracji „Ostoi”, w której od paru lat trwała generalna przebudowa i zarazem rozbudowa domu. W 1976 r. „kilka dziewcząt z Instytutu, które przyjechały tu na naradę gospodarczą”, na zaproszenie m. Edyty przyszło do elżbietanek na śniadanie. Później Prymas zapoznał się wraz z nimi ze stanem prac budowlanych.

„Od wielu lat jestem dzierżawcą willi od pani Jadwigi Okońskiej i utrzymuję dom na cele apostołstwa młodzieżowego” – zanotował. „Dziś pracuje tu mgr Róża Siemieńska⁸⁷. Ona prowadzi »Ostoję«. Przyjmuje gości, głównie z Rodziny Rodzin, i młodzież warszawską. Ona też prowadzi pracę apostołską i jest duchem ożywczym. Ostatnio spadł na Różę obowiązek przebudowy. Wprawdzie nie posądzaliśmy Różę o talenty gospodarcze, jako wrodzona artystka teatralna. A jednak nie zawiodła naszych oczekiwań. Do starego domku willowego dobudowała zaplecze – trzypoziomowe. Mieści się tutaj kilka pokoi, świetlica i kaplica”⁸⁸.

Planowano dalszą rozbudowę. Doradcą budowlanym był „p. architekt Stanisław Pospieszalski”⁸⁹. Prymas oceniał, że była to praca duża i kosztowna, ale „wszystko jest na takim etapie, że trzeba prowadzić dalej i kończyć”. Następnego dnia po śniadaniu odbyła się narada gospodarcza nad „Ostoją”, w której brały udział „mgr Róża Siemieńska, mgr Janka Michalska, mgr Maria Okońska. Rozeznaliśmy dokładnie stan finansowy budowli” – stwierdził Prymas, który był inwestorem. „Wszystkie zgłoszone rachunki są zapłacone. Poproszono, aby p. Pospieszalski przygotował plan prac i kosztorys wymiany klatki schodowej i stropów”.

Prymas osobiście zdecydował, jaka powinna być kolejność prac. Na pierwszym miejscu – podobnie jak podczas remontu Domu św. Elżbiety – wymienił kaplicę (przeniesienie z pokoju do innego stałego miejsca). Pamiętał nawet, by na końcu przystąpić

⁸⁷ Róża Siemieńska (1920–2015) – absolwentka gimnazjum ss. niepokalanek w Nowym Sączu, żołnierz AK, pielęgniarka w Powstaniu Warszawskim, w 1945 r. wstąpiła do „Ósemki”, skończyła studia pedagogiczne na KUL, eksternistycznie zdała egzamin aktorski w Krakowie, grała w Teatrze Rapsodycznym i Teatrze im. Słowackiego, w latach 1955–1957 autorka słuchowisk religijnych na Jasnej Górze, absolwentka trzyletniego papieskiego studium teologii dla kobiet w Rzymie, w latach 1969–1991 kierowała domem rekolekcyjno-wypoczynkowym „Ostoja” w Krynicy-Zdroju i prowadziła zajęcia religijno-kulturalne dla wielu grup młodzieżowych i rodzin, znana jako „ciocia Róża”, autorka wspomnień i opowieści, w latach 1951–1971 rozpracowywana przez SB (AIPN Ka, 08/869, Kwestionariusz ewidencyjny kryptonim „Korał” dot. Siemieńska Róża).

⁸⁸ *Pro memoria*, 17 V 1976 r.

⁸⁹ Stanisław Pospieszalski (1917–2003) – architekt, konserwator zabytków kościelnych, twórca sztuki sakralnej.

do porządkowania ogródka nad rzeczką. Ustalił również, że podczas wyjazdu kierowniczki na kurację będzie ją zastępowała Zula (Zofia) Markowska.

SB I PZPR NA BUDOWIE

Gdy prymas wyjechał z Krynicy, nad całą inwestycją, którą od początku prowadzono na bakier z socjalistycznymi przepisami – realia PRL bowiem wymuszały różne niekonwencjonalne działania w gospodarce niedoboru materiałów, niedostatku fachowców i rozrostu biurokracji – zaczęły się gromadzić czarne chmury.

W marcu 1977 r., w trakcie trwającej od września 1974 r. rozbudowy „Ostoi”, z inspiracji Wydziału IV SB Urząd Wojewódzki w Nowym Sączu przeprowadził kompleksową kontrolę, która wykazała poważne nieprawidłowości, jak brak aktu własności, pozwolenia na budowę, zatwierdzonego projektu technicznego, dziennika budowy, tablicy informacyjnej, zgody właściciela (PPU Krynica) na okna w ścianie szczytowej na granicy posesji oraz roboty wykonane niezgodnie z dokumentacją, m.in. większą niż przewidywano aż o prawie 300 m kw. powierzchnię użytkową nowej części domu. Kosztorys prac opiewał na 1175 tys. zł, a rachunki jedynie na 495 tys. zł. W tej sytuacji prymas, „jako dzierżawca-użytkownik domu”, napisał oświadczenie, że pokrywa koszty budowy i modernizacji z własnych funduszy⁹⁰.

W połowie kwietnia 1977 r. sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Nowym Sączu, Kazimierz Rygucki, przesłał poufną informację o remoncie w Krynicy „objektu dla Prymasowskiego Instytutu Ślubów Narodu finansowanego przez kard. Stefana Wyszyńskiego” kierownikowi Wydziału Administracyjnego Komitetu Centralnego PZPR Teodorowi Palimące⁹¹. Informacja – opracowana przez Stanisława Kutę, zastępcę kierownika Wydziału Organizacyjnego KW ds. Administracji – sugerowała, że „w związku ze stwierdzonymi uchybieniami istnieje możliwość przejęcia budynku wraz z działką na własność Skarbu Państwa w trybie art. 37 Prawa budowlanego lub wykorzystanie faktu, że finansuje to kardynał Wyszyński w sposób niezgodny z przepisami prawa, przez władze centralne”. W wypadku przejęcia budynku przeznaczono by go na żłobek, „którego brak w tej części Krynicy”⁹².

Mimo że niektóre zarzuty były bezpodstawne, na wniosek Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej (KW MO) w Nowym Sączu zapadła decyzja o konieczności wszczęcia postępowania karnego przeciwko Róży Siemieńskiej i w stosunku do mgr. inż. arch. Kazimierza Siemka⁹³. Departament IV MSW był „zorientowany w całości zagadnienia”,

⁹⁰ Oświadczenie datowano na 25 III 1977 r. (AIPN Kr, 037/45, Materiały dotyczące rozbudowy użytkowanej przez archidiecezję warszawską willi „Ostoja” w Krynicy bez wymaganego zezwolenia, s. 33).

⁹¹ Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Nowym Sączu, zespół Komitet Wojewódzki PZPR w Nowym Sączu, 31/205/4963, Pismo L.dz. 113/Org/77. Dziękuję Marcinowi Kasprzyckiemu za wskazanie i udostępnienie tego dokumentu.

⁹² Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Nowym Sączu, zespół Komitet Wojewódzki PZPR w Nowym Sączu, 31/205/4963, Pismo L.dz. 113/Org/77.

⁹³ Formalnie był on projektantem tej inwestycji, za co otrzymał odpowiednie wynagrodzenie, oraz kierownikiem technicznym budowy; jednocześnie zajmował stanowisko inspektora nadzoru budowlanego w Urzędzie

zaplanowano już czynności śledcze oraz przesłuchanie Róży Siemieńskiej w charakterze podejrzaney. Niespodziewanie w czerwcu 1977 r. naczelnik Wydziału Śledczego KW MO w Nowym Sączu otrzymał szyfrogram z centrali, by „nie podejmować żadnych działań bez porozumienia się z Wydziałem I Departamentu IV”. Kilka dni później nadeszło pismo, w którym napisano, że „Biuro Śledcze MSW nie wyraża zgody na wszczęcie postępowania przygotowawczego”. Departament IV prawdopodobnie otrzymał polecenie od kierownictwa politycznego, by nie wywoływać konfliktu z prymasem, wobec którego najwyższe władze PRL wykonały w tym czasie wiele znaczących gestów. Najwyraźniej władze centralne nie zamierzały prowadzić z przewodniczącym Episkopatu Polski wojny o „Ostoję”.

COLLAUDATIO

Ostatni przyjazd prymasa do Krynicy wiązał się z uroczystościami obchodzonymi w nowej „Ostoi”. Według jego zapisków na poświęcenie „odbudowanej gościnnicy dla młodzieży” przyjechały Maria Okońska, Krystyna Szajer, Janina Michalska, „główny kontroler gospodarczy budowy”, i Latka (Barbara) Dembińska z Instytutu Prymasowskiego⁹⁴. Jak zanotował, „praca szła opornie, ale Róża [Siemieńska] ma talenty do jednania sobie ludzi, których zwraca ku Bogu, nie może sobie tylko poradzić z pijakami”⁹⁵. Nowy dom, „pięknie wypracowany wewnątrz w jasnym drzewie”, urządzono „w stylu marsowskim”⁹⁶; wydawał się prymasowi „przestrojonym”, ale dla młodzieży odpowiednim. Budynek odcinał się od nowej architektury uzdrowiskowej w sąsiedztwie.

Dziesiątego maja 1978 r. na uroczystości poświęcenia „Ostoi” zebrali się wszyscy pracownicy, rzemieślnicy i przyjaciele, „których Róża S[iemieńska] zdołała sobie pozyskać”, przyszli też obaj proboszczowie kryniccy (ks. Władysław Podraza i ks. Franciszek Kostrzewa) z wikariuszami, ogółem ponad 30 osób. Kardynał Wyszyński poświęcił kaplicę pw. Jasnogórskiej Matki Kościoła oraz przebudowany dom i odprawił mszę św., podczas której wygłosił homilię *Pokój temu domowi*. Jego kapelan ks. Piasecki przeniósł Najświętszy Sakrament z tymczasowej kaplicy do nowej. Liturgię zakończyło krótkie nabożeństwo majowe. W czasie wieczery zebranych zabawiała „lekarki – przyjaciółki [Róży] z artystką Mają Komorowską na czele”. Prymas był zbudowany „prawdziwą atmosferą ludzi, którzy pracowali nad generalnym remontem z miłości ku Bogu”⁹⁷.

Miasta i Gminy Krynica-Zdrój. Uznano więc, że wykorzystując to stanowisko, „przyjął korzyść materialną” (12 576 zł), „w zamian za co wyraził zgodę na rozbudowę willi bez wymaganego zezwolenia”; skierowano wniosek o zawieszenie go w czynnościach służbowych oraz o przekazanie sprawy prokuraturze. Decyzje podejmowało ściśle kierownictwo wojewódzkie w Nowym Sączu (tzw. trójka polityczna oraz „mały zespół”).

⁹⁴ *Pro memoria*, 8 V 1978 r.

⁹⁵ Prymas dobrze znał perypetie budowlane kierowniczkii „Ostoi”, która przyjeżdżała do Warszawy, by uzyskać fundusze na prowadzenie inwestycji.

⁹⁶ To porównanie nawiązywało do domu „na Marsie”, tj. przy ul. Marsa na Grochowie, zakupionego w 1957 r. przez prymasa dla zespołu.

⁹⁷ *Pro memoria*, 10 V 1978 r.

W przeddzień wyjazdu nastąpiło „swego rodzaju *collaudatio*” – prymas szczegółowo obejrzał cały budynek w obecności inż. Pospieszalskiego, mgr Marii Okońskiej, mgr Janiny Michalskiej i mgr Róży Siemieńskiej. Po raz kolejny przyznał, że „Róża dokonała wielkiego wysiłku i doprowadziła dzieło do końca”⁹⁸. Aby „poniekąd zabezpieczyć instytucję przed złośliwymi duchami”, przygotował oświadczenie, w którym określił charakter i przeznaczenie domu. Otrzymały je kierowniczką „Ostoi” i Janina Michalska. Na zakończenie wizyty prymas spotkał się raz jeszcze z gronem przyjaciół gospodyni i obejrzał teren wokół domu⁹⁹.

EPITAFIUM

W Domu św. Elżbiety brak dziś jakiegokolwiek upamiętnienia pobytów prymasa, natomiast „Ostoja” od lat nosi imię kard. Stefana Wyszyńskiego. Wewnątrz budynku przy ul. Leśnej 18 znajduje się wiele śladów jego obecności, które dokumentuje m.in. bogata ekspozycja archiwalnych fotografii. Zarówno w środku, jak i na zewnątrz domu umieszczono tablice pamiątkowe.

W ramach obchodów 50-lecia Milenium Chrztu Polski w Krynicy-Zdroju przygotowano wystawę pt. *Krynicky ślady Prymasa Tysiąclecia*¹⁰⁰. Z tej okazji ukazała się też okolicznościowa publikacja poświęcona związkowi kard. Wyszyńskiego z krynicky „Ostoją”¹⁰¹.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Prymasowskiego Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Choszczówce

Archiwum Ośrodka Wychowawczo-Formacyjnego im. kard. Stefana Wyszyńskiego „Ostoja” w Krynicy-Zdroju

⁹⁸ W swoich wspomnieniach odbudowę „Ostoi” przypisała cudowi św. Józefa (R. Siemieńska, *Opowiadam...*, s. 105–118).

⁹⁹ *Pro memoria*, 12 V 1978 r.

¹⁰⁰ Jej organizatorami byli Biblioteka Publiczna, Ośrodek Wychowawczo-Formacyjny im. kard. Stefana Wyszyńskiego „Ostoja” i Parafia Rzymskokatolicka pw. Wniebowstąpienia NMP w Krynicy-Zdroju. Patronat honorowy sprawowali bp tarnowski Andrzej Jeż, burmistrz Krynicy-Zdroju dr Dariusz Reško i Instytut Prymasa Wyszyńskiego. Wernisaż odbył się 25 V 2016 r. w krynickyj Galerii Sztuki „Siedlisko” (A. Jarosz, *Śladami pobytów kardynała Stefana Wyszyńskiego w Krynicy-Zdroju*, „Krynicky Zdroje” 2016, nr 5/8, s. 17–20; *eadem*, *Krynicky ślady Prymasa Tysiąclecia*, „Sądeczanin” 2016, nr 5, s. 83). Wystawa jest dostępna na stronie internetowej Biblioteki Publicznej w Krynicy-Zdroju, <https://www.bibliotekakrynica.pl/krynicky-slady-prymasa-tysiaclecia.html>, dostęp: 21 II 2019 r.

¹⁰¹ Zob. przyp. 72.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie
Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Nowym Sączu

Źródła drukowane

- Jelowicka J., *Wspomnienie po pół wieku. Na 60-lecie istnienia Instytutu Świeckiego Pomocnic Maryi Jasnogórskiej Matki Kościoła*, Warszawa 2002.
- Okońska M., *Przez Maryję wszystko dla Boga. Wspomnienia 1920–1948*, Warszawa 2008.
- Siemieńska R., *Opowiadam*, Ząbki 2009.
- Talarek K., *Kapelania, ekspozytura i parafia rzymskokatolicka w Krynicy Zdroju 1827–1953*, Tuchów 2007.
- Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 1: 1948–1952, red. P. Skibiński, Warszawa 2017.
- Wyszyński S., *Zdrój myśli z Krynicy*, Krynica-Zdrój 2016.
- Zawieyski J., *Dzienniki*, t. 1: *Wybór z lat 1955–1959*, Warszawa 2011.

Źródła wywołane

- Relacja Haliny Miazgi, Krynica, 29 V 2016 r.
- Relacje Róży Siemieńskiej (1998–2004).

MATERIAŁY INTERNETOWE

- Wystawa *Krynickie ślady Prymasa Tysiąclecia*, <https://www.bibliotekakrynica.pl/krynickskie-slady-prymasa-tysiaclecia.html>, dostęp: 21 II 2019 r.

Krynickie urlopy prymasa Wyszyńskiego

Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński spędził w Krynicy-Zdroju w latach 1951–1978 łącznie pół roku. W uzdrowisku tym nie tylko wypoczywał, lecz także zajmował się ważnymi sprawami Kościoła w Polsce i przyjmował licznych gości, zarówno duchownych, wśród których był kardynał Karol Wojtyła, jak i świeckich, m.in. Jerzego Turowicza i Jerzego Zawieyskiego. Zatrzymywał się zawsze u sióstr elżbietanek, choć szczególne miejsce w Krynicy stanowiła dla niego willa „Ostoja”, przekazana mu w dzierżawę i użytkowanie przez rodzinę Marii Okońskiej i prowadzona jako dom wypoczynkowo-rekolekcyjny dla młodzieży przez panie z Instytutu Prymasowskiego. Długoletnią kierowniczką „Ostoi” była Róża Siemieńska, która dzięki wsparciu prymasa, mimo przeciwdziałania ze strony miejscowych władz, zdołała przeprowadzić remont i rozbudować pensjonat, który funkcjonuje do dziś jako Ośrodek Wychowawczo-Formacyjny im. kard. Stefana Wyszyńskiego. Artykuł dokumentuje urlopy kardynała Stefana Wyszyńskiego w Krynicy-Zdroju.

SŁOWA KLUCZOWE

Prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński, Krynica-Zdrój, Dom św. Elżbiety, „Ostoja”, Róża Siemieńska

Holidays of Primate Wyszyński in Krynica

Cardinal Stefan Wyszyński, Primate of Poland, spent half a year in total in Krynica-Zdrój in the years 1951–1978. Not only did he spend time relaxing in the spa but he also worked on important matters regarding the Church in Poland and receiving many guests, both priests, including Cardinal Karol Wojtyła, and laymen, e.g. Jerzy Turowicz and Jerzy Zawieyski. He always stayed with the Sisters of Saint Elizabeth, although the detached house “Ostoja” was a special place for him – he leased it from Maria Okońska’s family. The house was turned into a guest and retreat house for young people and run by female employees of the Primate Institute. Róża Siemieńska was a director of “Ostoja” for many years and used the Primate’s support to renovate and extend the boarding house despite of the objection of the local authorities; the house has operated as the Cardinal Stefan Wyszyński Educational and Formation Centre until today. The article documents holidays of Cardinal Stefan Wyszyński in Krynica-Zdrój.

KEYWORDS

Primate of Poland, Cardinal Stefan Wyszyński, Krynica-Zdrój, St. Elisabeth’s House, “Ostoja”, Róża Siemieńska

ANDRZEJ W. KACZOROWSKI – badacz niezależny, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego (mgr filologii polskiej), dziennikarz (m.in. „Słowa Powszechnego” w latach 1976–1993), działacz opozycji antykomunistycznej. Zajmuje się przede wszystkim niezależnym ruchem chłopskim w PRL oraz środowiskiem dziennikarskim i prasą Stowarzyszenia PAX. Autor m.in. książek dotyczących tematyki kościelnej m.in. *Miejsca Święte w Polsce. Sanktuaria, szlaki pielgrzymkowe, miejsca bliżej Boga* (Poznań 2008), *Pierwszy na Ursynowie. Ks. prałat Tadeusz Wojdat i kościół Wniebowstąpienia Pańskiego* (Warszawa 2015).

ANDRZEJ W. KACZOROWSKI – independent researcher, graduate of the Warsaw University (Master’s degree in Polish philology), journalist (inter alia “Słowa Powszechne” in the years 1976–1993), anti-communist activist. He is interested above all in the independent peasants’ movement in the PRP and the community of journalists and the press of the PAX Association. He authored, among others, books on Church-related matters, e.g. *Saint places in Poland. Sanctuaries, pilgrimage routes, places closer to God* (Poznań 2008), *The first one in Ursynów. Prelate Tadeusz Wojdat and the Church of the Assumption* (Warsaw 2015).